VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 125)**
z dnia 21 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 125)

21 marca 2018 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogusława Sonika (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na temat przebiegu prac związanych z uruchamianiem zbiornika wodnego Świnna Poręba,

– informację Ministra Energii na temat planu rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Tobiszowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Woś** zastępca prezesa ds. ochrony przed powodzią i suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli, **Hanna Piasecka** p.o. kierownika I Wydziału Wdrażania Projektów w Departamencie Adaptacji do Zmian Klimatu i Zagrożeń Środowiska Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Daria Kulczycka** dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu w Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikami, **Wacław Wądolny** wójt Gminy Mucharz, **Jan Wacławski** wójt Gminy Stryszów, **Jerzy Ziaja** prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu, **Ewa Malicka** prezes Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusław Kram, Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dzień dobry, witam państwa na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Nazywam się Bogusław Sonik i jestem wiceprzewodniczącym Komisji, po prawej stronie siedzi koleżanka Urszula Pasławska, która jest wiceprzewodniczącą Komisji – będziemy razem prowadzili dzisiejsze spotkania.

Witam serdecznie przedstawicieli administracji państwowej, którzy przybyli na nasze spotkanie – pan Grzegorz Tobiszowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii, pan Grzegorz Witkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pan Krzysztof Woś, zastępca prezesa ds. ochrony przed powodzią i suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz pani Anna Krzywicka dyrektor Departamentu Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli. Przybyli również do nas na spotkanie przedstawiciele samorządów Małopolski. Witam pana Łukasza Palarskiego wójta Gminy Zembrzyce, pana Wacława Wądolnego wójta Gminy Mucharz, pana Jana Wacławskiego wójta Gminy Stryszów oraz wszystkich przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy są dzisiaj obecni.

Witam również koleżankę przewodniczącą Annę Paluch.

Porządek dzienny, pierwszy punkt: rozpatrzenie informacji Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na temat przebiegu prac związanych z uruchamianiem Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, drugi punkt: rozpatrzenie informacji Ministra Energii na temat planu rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce.

Jeśli nie ma uwag do porządku dziennego, przechodzę do punktu pierwszego.

Otrzymaliśmy wyczerpującą informację na piśmie. Generalnie, wymiana zdań powinna dotyczyć całkowitej zdolności zbiornika do retencji i utrzymania w razie zagrożenia powodziowego a także dwóch punktów, które zostały podniesione w informacji ministerstwa, tj. zdolności elektrowni, umożliwienia zakupu prądu i włączenia do sieci, uruchomienia całkowitego elektrowni oraz kwestia osuwisk, które stopniowo będą likwidowane – dwa punkty wyłaniające się z informacji na pewno wymagają omówienia.

Poproszę przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Grzegorza Witkowskiego, o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorz Witkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, zbiornik wodny Świnna Poręba jest jednym z najbardziej strategicznych urządzeń hydrotechnicznych na południu kraju, który ma zapobiegać powodziom i suszom. Epopeja związana z jego budową trwa kilkadziesiąt lat, na szczęście zbliżamy się do końca.

Otwarcie zbiornika nastąpiło już w zeszłym roku. Jego podstawową funkcją jest zapobieganie powodziom w dorzeczu Wisły na rzece Skawie a, przede wszystkim, ochrona Krakowa przed wysoką falą wezbraniową – to jest pierwsza i podstawowa funkcja. Druga funkcja, retencyjna – zapobieganie suszom i alimentacji wody w Wiśle. Trzecia funkcja – energetyczna oraz rekreacyjna i krajobrazowa.

Proces napełniania zbiornika Świnna Poręba trwał rok. Rozpoczął się 25 listopada 2016 r. Docelową rzędną 305,5 m osiągnął 16 listopada zeszłego roku. Trochę to trwało ze względu na stan wody w rzece Skawie, stopień zlodowacenia. Biorąc pod uwagę całą epopeję związaną z budową zbiornika, można powiedzieć, że jesteśmy już szczęśliwie na końcu. W związku z trudnościami, osiągnięcie planowanego poziomu rzędnej miało miejsce 16 listopada.

Drugą ważną funkcją zbiornika jest funkcja energetyczna związana z elektrownią wodną. W ramach przedsięwzięcia budowy zbiornika wodnego Świnna Poręba, zrealizowano budowę elektrowni o mocy 4,6 MW z planowaną roczną produkcją około 16 GWh. Przeprowadzono część rozruchową elektrowni, natomiast ze względu na problemy z aukcją energii, o czym będziemy mówili, oraz ustawą o odnawialnych źródłach energii, postanowiono na razie wstrzymać rozruch elektrowni. Jesteśmy w stanie uruchomić ją w przeciągu kilku najbliższych miesięcy, zaraz po uchwaleniu nowej ustawy i przystąpieniu do aukcji wspólnie z Ministerstwem Energii i Urzędem Regulacji Energetyki.

W kwestii szczegółów technicznych, związanych ze sprawą elektrowni i osuwisk, oddam później głos panom dyrektorom, natomiast jest jeszcze jedna sprawa, którą musimy zrealizować w przyszłym roku, czyli zagwarantować w budżecie państwa 24 mln zł na osuwiska i inne sprawy, które nie były wcześniej do przewidzenia. Przy tak gigantycznych inwestycjach zawsze pojawiają się problemy, ale jesteśmy w stanie szybko nadrobić.

Głównym gospodarzem zbiornika jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, konkretnie RZGW Kraków. Mamy dobry i stały kontakt ze społecznością lokalną, przedstawicielami gmin, powiatu suskiego, samorządu województwa małopolskiego. Chcemy również włączyć samorządy w zagospodarowywanie i opiekę nad terenami, ponieważ wpłynie to znacząco na społeczność lokalną, nie tylko gospodarczo, ale także krajobrazowo i turystycznie.

Na początku były duże obawy, protesty przeciwko budowie. Teraz jest duża chęć wykorzystania tego miejsca, co nas bardzo cieszy i utwierdza w przekonaniu, że tego typu inwestycje muszą być przeprowadzane, ponieważ na samym końcu wszyscy mogą czerpać korzyści. Od razu chcę zaznaczyć, że podstawowy interes państwa, Wód Polskich, funkcja przeciwpowodziowa jest kluczowa i nie podlega dyskusji. W poniedziałek w Warszawie odbyło się spotkanie, na którym był obecny prezes Wód Polskich pan Przemysław Daca.

Jeżeli pojawią się pytania, odpowiem w dalszej części.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos?

Może przedstawiciele samorządów, czy któryś z panów wójtów chce zabrać głos – jak w waszej ocenie wygląda sytuacja?

Bardzo proszę.

Wójt Gminy Mucharz Wacław Wądolny:

Dzień dobry panie przewodniczący.

Chcę zwrócić uwagę na kilka kwestii, które interesują samorządy.

Na pewno państwo orientują się, że budowa trwała ponad trzydzieści lat. Przez wiele lat żyliśmy na placu budowy, przeżyliśmy wiele rozgoryczeń. Myśleliśmy, że kłopoty teraz już się zakończą. Niestety, muszę powiedzieć, że budowa zbiornika nie została zakończona, pomimo otwarcia, o czym powiedział pan minister. W naszej ocenie zbiornik wymaga jeszcze wiele nakładów i pracy.

Po pierwsze – osuwiska. Rozumiem, że zostaną one zrobione, bo jest to dla nas bardzo pilna sprawa, bardzo niebezpieczna. Występuje duże zagrożenie dla drogi krajowej oraz zabudowań. Widać wyraźnie, że teren się osuwa. Trudno jest nam powiedzieć, co się stanie za dwa lata. Niemniej jednak, gdyby państwo zobaczyli zbiornik i mieli się po nim poruszać, byliby zrozpaczeni – wiele dużych, zalanych krzaków, drzewa, nawet całe lasy. Teren nie został w ogóle uprzątnięty, wyrównany. Można iść brzegiem zbiornika po kolana w wodzie i wpaść w pięcio-, dziesięciometrowe wyrwy, np. po wyrobiskach żwiru. Te sprawy nie zostały absolutnie zrobione. To jest ogromne niebezpieczeństwo dla osób, które spacerują obok zbiornika. Poszła fama, że zbiornik został oddany, więc zaczęli przyjeżdżać turyści. A na dzień dzisiejszy nikt nad tym nie panuje.

Jako samorząd, próbowaliśmy nad tym zapanować. Pływały już motorówki, żaglówki, obawialiśmy się, że coś poważnego może się wydarzyć. Niestety, nie nawiązaliśmy żadnej współpracy z regionalnym zarządem gospodarki wodnej, dlatego nie można ogłosić, iż teren jest otwarty. Do dnia dzisiejszego znajdują się tablice, oznaczenia informujące, że nadal jest teren budowy. W niektórych miejscach jest zakaz wstępu. Nie można 40-kilometrowego nadbrzeża oznakować, aby nikt nie wchodził. Wygląda to fatalnie.

Również otoczenie zbiornika, którego właścicielem gruntów są Wody Polskie, jest zarośnięte – drzewa wychodzą z lasu, nic nie jest uporządkowane. Sytuacja jest niesamowicie zła. Zwracaliśmy się wielokrotnie do regionalnego zarządu gospodarki wodnej, żeby coś z tym zrobić. Nie wspominam już o śmieciach (możemy pokazać zdjęcia), wiele ton śmieci, puszek, butelek pływa w wodzie między krzakami. Nawet gdybyśmy tam pojechali i chcieli wyciągnąć, nie można podpłynąć blisko ze względu na krzaki. To wygląda fatalnie, stan jest naprawdę zły.

Moja gmina Mucharz, na terenie której został głównie wybudowany zbiornik, wystarała się o cztery hektary gruntów przyległych do zbiornika. Mamy zabezpieczone środki w urzędzie marszałkowskim w wysokości ponad 5,5 mln zł na wykonanie terenów rekreacyjnych. Mamy przygotowane wstępne dokumentacje, opinie. W ubiegłym roku spisaliśmy, pod dużym naciskiem i prośbami, umowę użyczenia w celu otrzymania gruntów. Była ona potwierdzona na dwa lata, natomiast – jeśli marszałek podejmie decyzję ustawową, że zostaliśmy zakwalifikowani – będzie ona przedłużona do 10 lat, czyli na okres trwałości i budowy terenu rekreacyjnego.

Podobnie sprawa dotyczy Gminy Stryszów. Staramy się o to i mamy termin podpisania umów z panem marszałkiem na 30 marca. Niestety, do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy tych dokumentów. Pomimo starań i złożenia wniosków, proces ciągnął się przez długi czas. Trochę wierzyliśmy, że to jest związane z reorganizacją w Wodach Polskich. Dostaliśmy pisma informujące, że teraz nie ma uprawnionych osób, mogących z nami rozmawiać. Niestety do dzisiaj nie udało się niczego załatwić.

Mogę jedynie powiedzieć, że widać światełko w tunelu. W poniedziałek rozmawialiśmy w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (był obecny prezes Woś) i tam nastąpiły niektóre deklaracje i porozumienia. Chcę zaapelować, że jeśli nie pozyskamy tych gruntów, stracimy kolejne pieniądze. To nie będą pierwsze stracone

pieniądze przeznaczone na rozwój turystyki nad tym zbiornikiem. Zachodzi duża obawa, że nie uda się tego wykorzystać i teren nadal będzie zamknięty. To jest niezagospodarowany teren wokół zbiornika, około 80 lub 100 ha, i nikt nie ma do niego dostępu. Mamy informację, że wszystko zostało zablokowane. Natomiast, mieliśmy nadzieję, że dwie gminy rozpoczną proces, coś się zacznie dziać (taka budowa trwa 2,5 roku), na to liczą mieszkańcy, jest wielu inwestorów. Dzisiaj sytuacja gminy jest bardzo zła. Brakuje około 600 tys. zł dla gminy, której budżet wynosi 15 mln zł, z tytułu utraconych opłat eksploatacyjnych. To są ogromne pieniądze. Już drugi rok nie otrzymujemy tych pieniędzy, gdyż odjechały firmy, które miały realizować prace związane ze zbiornikiem, nie ma żadnych opłat ze strony Wód Polskich.

Powrócę do kwestii elektrowni – w zeszłym roku miała już produkować energię, zostało to zapisane w budżecie państwa. Do dnia dzisiejszego nic nie mamy i nie wiemy, kiedy ruszy. Na dzień dzisiejszy jesteśmy w bardzo złej sytuacji kondycyjnej, bez prognoz i możliwości.

Apeluję i proszę państwa, żeby pochylić się nad problemem. Wiemy, że zbiornik posiada funkcję retencyjną, ale jest również zapis o funkcji turystycznej i w tym kierunku chcielibyśmy współpracować, zagospodarować, pomagać. Deklarujemy sprzątanie, utrzymanie terenu, ale musimy być dopuszczeni do zbiornika. Obawiam się, że przyjdą wakacje i sobie nie poradzimy. Chcieliśmy zabezpieczyć nadbrzeże. Nasze straże pożarne zrobią dzikie przystanie, żebyśmy wiedzieli którędy przyjechać i w jaki sposób wjechać do wody w razie akcji, potrzeby. Gdybyśmy jeździli po krzakach i dróżkach, które są zadrutowane lub zarośnięte, nie wiadomo, kiedy dojechalibyśmy nad zbiornik.

Dziękuję.

Wójt Gminy Stryszów Jan Wacławski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, jesteśmy dinozaurami samorządowymi związanymi z inwestycją od 1999 r., jest to szmat czasu. Po zapoznaniu się z informacją o przebiegu prac i końcowymi wnioskami, rodzi się pytanie: kiedy prace nad zbiornikiem zostaną zakończone.

Co prawda, jest sformułowanie, że w 2019 r. mają być zabezpieczone środki finansowe na stabilizację osuwisk a w bieżącym roku – na uruchomienie elektrowni. Nie wiemy jednak, czy tak się stanie. Odpowiedź na to pytanie jest związana z pytaniem, kiedy zbiornik zostanie przekazany do użytkowania i kiedy gminy będą mogły go zagospodarować turystycznie i rekreacyjnie?

Jak powiedział wójt Wądolny, każda z naszych gmin otrzymuje dotacje z projektu unijnego w ramach zagospodarowania zlewni z Regionalnego Programu Operacyjnego, ponad 5 mln zł. Z własnych budżetów musimy dodać kwotę 5 mln zł. Biorąc pod uwagę nasze skromne środki, stan zadłużenia i inne realizowane projekty, widać jak złożony jest problem, przy realizacji centrów rekreacji. Jest sprawą oczywistą, że w przyszłości powinny być one siłą napędową i rozwojową naszych gmin w zakresie turystyki. Jak już zostało powiedziane, rozmowy poniedziałkowe pokazały światełko w tunelu. Liczymy, że ministerstwo szybko podpisze z nami umowy użyczenia. W przeciwnym przypadku możemy stracić unijną dotację. Dwukrotnie występowaliśmy o przesunięcie terminu. Wcześniej umowy miały być podpisane 4 stycznia, teraz termin został przesunięty do końca marca. Jeszcze raz będziemy występowali do marszałka o przesunięcie terminu. Zarówno nam, jak i mieszkańcom zależy na zakończeniu inwestycji i zorganizowaniu infrastruktury, z której będą korzystać nie tylko mieszkańcy powiatu wadowickiego i suskiego lub naszych gmin, ale jest to inwestycja o regionalnym znaczeniu. Biorąc pod uwagę, że Kraków nie ma zbiorników wodnych (Kryspinów trudno za taki uznać) wiele osób z Krakowa i aglomeracji śląskiej będzie przyjeżdżać na nasz teren.

To, co zostało wcześniej powiedziane – liczymy na stabilizację osuwisk, w przypadku Gminy Stryszów zagrożonych może być osiem budynków mieszkalnych. Tak się złożyło, że gmina nie miała możliwości zapoznania się z dokumentacją techniczną i zostały pominięte istotne sprawy, istniejące od lat.

Dwa przysiółki: Dąbrówka- Ostałowa – Zagórska i Dąbrowska łączyła drewniana kładka, która przy piętrzeniu wód została całkowicie zalana. Kładką do szkoły podstawo-

wej dochodziły dzieci. Obecnie, ze względu na jej brak, droga dzieci i rodziców, którzy nie posiadają samochodów, wynosi ponad 3 km. W związku z tym, w oparciu o ustawę Prawo oświatowe, obowiązkiem gminy jest zabezpieczenie dojazdu. Drogi lokalne nie są przystosowane do jazdy autobusów. W związku z tym, występowaliśmy do regionalnego zarządu gospodarki wodnej, żeby odtworzyć kładkę, której koszty realizacji na pewno nie byłyby zbyt wysokie, takie zadanie powinno znaleźć się w ramach stabilizacji osuwisk.

W ubiegłym roku oddano do użytku drogę Świnna Poręba-Zagórze. Ładna droga w trudnym terenie. Natomiast początkowy odcinek od Łękawicy w gminie Stryszów do Zagórza jest wyjątkowo wąski, w niektórych miejscach i nie ma możliwości, aby wyminęły się dwa samochody osobowe. Biorąc pod uwagę rozwój atrakcyjnych terenów w Zagórzu i stan infrastruktury turystycznej, w przypadku zdarzeń losowych różne służby nie będą miały możliwości dojechania na miejsce. Wielokrotnie zwracaliśmy się w tej sprawie do Ministerstwa Środowiska, które zajmowało się inwestycją. Nawet mieliśmy podpisane umowy, ale nie rozpoczęto realizacji. Bezpieczeństwo osób przebywających nad wodą jest bardzo istotne. W ramach wniosku złożonego do budżetu na 2019 r. apelowalibyśmy, aby znalazły się środki na ten cel.

Pani posłanka, wiceprzewodnicząca Paluch zna problem, gdyż rozmawialiśmy na ten temat, jednak do tej pory nic nie zostało zrobione.

Niesamowitym problemem są śmieci i zakrzaczenia, rosnące drzewa.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy obecne śmieci napływają, czy woda wyniosła stare?

Wójt Gminy Stryszów Jan Wacławski:

Panie przewodniczący, na etapie piętrzenia wody sugerowaliśmy, żeby oczyścić dno zbiornika. Obecnie to są ogromne ilości, można wywozić je wagonami. Tak się składa, że jest zachodnia konfiguracja wiatrów i prawie wszystkie śmieci spływają pod wiadukty kolejowe na terenie gminy Stryszów. Jest ich bardzo dużo, często śmieci są zawieszone pomiędzy rosnącymi krzakami. Nawet, gdybyśmy dysponowali pracownikami interwencyjnymi, nie ma możliwości skierowania ich do prac, gdyż stwarza to zagrożenie. Będzie zagrożenie dla każdego pływającego sprzętu wodnego, który znajdzie się na zbiorniku.

Jako przedstawiciele samorządów, apelujemy, żeby uwzględnić nasze postulaty. Oprócz tego są sugestie niektórych mieszkańców, rzeczników procesu inwestycyjnego, ponieważ nie mają obecnie możliwości dojazdu do swoich pól, lasów, gdyż drogi znalazły się pod wodą. Zresztą, takie pisma były kierowane do ministerstwa. To również jest ważny element.

Pozwolę sobie przekazać na ręce pana przewodniczącego część zdjęć, które obrazują stan degradacji środowiska w zakresie zanieczyszczenia odpadami. Jesteśmy otwarci na współpracę, najczęściej to nie są nasze śmieci. One zawsze będą się tam pojawiały, gdyż płyną od górnej Skawy. Pomimo ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, nie wszyscy Polacy tego przestrzegają. Ilość odpadów, która obecnie znajduje się w wodzie i na brzegach, jest tak duża, że można wywozić wagonami.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Jolanta Hibner chce zabrać głos.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Pan minister wspomniał, że są problemy dotyczące osuwisk – chcę się dowiedzieć, jakie to są problemy. Rozumiem, że są one związane z odpadami, ale nie tylko, jest ich więcej – w jaki sposób zostało to załatwione?

Następna sprawa – jak wynika z materiałów, jesteśmy w końcówce inwestycji, gdyż w ciągu trzech miesięcy ma być zakończony rozruch elektrowni – chcę się dowiedzieć, czy w kwietniu ruszy elektrownia i czy są jeszcze jakieś problemy?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, oddaję głos pani przewodniczącej Annie Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie chciałam zabierać głosu, ale pan wójt wywołał mnie do odpowiedzi.

Powiem szczerze, że sprawa, o której pan powiedział, trochę mnie dziwi. Przypominam, że na przełomie lat 2015 i 2016 wprowadziłam specustawę, której byłam wnioskodawcą, zakładającą przeznaczenie 53 200 tys. zł środków z budżetu państwa na dokończenie inwestycji. Przypominam sobie, że omawiając ustawę na posiedzeniu, szczegółowo rozmawialiśmy o kwestiach, które do tej pory nie zostały rozwiązane.

Słusznie panowie wójtowie mówią o osuwiskach, ale, proszę państwa, ujawniają się one w miarę napełniania zbiornika, wówczas, na etapie ustawy, podczas dyskusji, szczegółowo omawialiśmy te kwestie. Jeśli dobrze pamiętam (nie mam notatek z ówczesnej debaty), przynajmniej jedno osuwisko zostało zabezpieczone przez RZGW Kraków za kwotę 1 mln zł a kolejne osuwiska miały być inwentaryzowane i stopniowo realizowane. Natomiast, wszystkie kwestie, o których teraz państwo opowiadają, są w gestii gmin, np. dojazdy do prywatnych budynków. To są gminne drogi. Teraz pojawił się problem kładki, która jest potrzebna dzieciom, aby mogły dotrzeć do szkoły, przecież rok temu nikt nie mówił o kładce.

Trochę mnie dziwią państwa wystąpienia, ponieważ rozmawialiśmy o danej drodze, co do której mieli państwo skonstruować dokumentację. Czy pojawiła się dokumentacja, czy nie? Była mowa, że ewentualne pozostałości i oszczędności, pojawiło się ok. 53 mln zł, zostaną wykorzystane na zaspokojenie państwa potrzeb. To jasne, że takie sprawy mogą ujawnić się w trakcie oddawania do użytku i napełniania zbiornika, ale trudno się spodziewać, żeby wszystkie kwestie zrzucać na budżet państwa.

Trochę mnie niepokoi kwestia śmieci, o której państwo mówią… przepraszam, ale jakie gminy znajdują się powyżej rzeki Skawy, jak wygląda ich gospodarka odpadowa i kto ją kontroluje? Istnieje wojewódzki plan gospodarki odpadami, przecież śmieci nie pojawiają się na jeziorze *deus ex machina*. Jeżeli nie zostało dokładnie wyczyszczone dno zbiornika (a powinno być, jak mówią specjaliści w tej dziedzinie, zrobione bezpośrednio przed procesem zalania, bo wtedy nie wyrastają krzaki, nie ma zanieczyszczenia wód substancjami organicznymi pochodzącymi z rozkładu roślinności) wtedy mogą pojawić się tego typu zanieczyszczenia a skąd pojawiają się wagony śmieci, o których wspomniał pan wójt? Ktoś powyżej zapory w Świnnej Poręba nie prowadzi racjonalnej i zgodnej z prawem gospodarki odpadami, jak inaczej mogą pojawiać się śmieci…

Proszę państwa, jeszcze jedna sprawa, o której wspominali panowie – wychowałam się nad Jeziorem Czorsztyńskim, w1997 r. (kiedy zbiornik został oddany do użytku) i w kolejnych latach pracowałam w starostwie powiatowym w Nowym Targu. Tam samorząd lokalny potrafił opanować ruch na zbiorniku. Rada Powiatu Nowotarskiego podjęła uchwałę o zakazie ruchu motorówek i można było kontrolować sytuację. Państwo wójtowie, starostowie musicie się spotykać i także opanować sytuację, to są wasze kompetencje. Proszę popatrzeć, jak wygląda to na Jeziorze Czorsztyńskim – udało się uporządkować kwestię bezładnego ruchu turystycznego, ale to było kilka lat pracy lokalnych samorządów. Starosta nowotarski zwołał wójtów, kilkakrotnie w sposób ciągły odbywały się narady. Doprowadzono do sytuacji, że rada powiatu podjęła uchwałę o zakazie ruchu motorówek. Było to egzekwowane. Opanowano ruch turystyczny. W planach zagospodarowania gmin pokazano, które tereny są przeznaczone pod daną zabudowę. Po dwudziestu latach proszę zobaczyć, jak wygląda otoczenie Jeziora Czorsztyńskiego, ale to było kilkanaście lat nieustannej pracy lokalnych samorządów – trzech gmin i powiatu, które tam mają swoje tereny.

Moim zdaniem, nikt was nie wyręczy w tych sprawach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Chwileczkę, panie wójcie, udzielę panu głosu, ale wcześniej zapytam, kto z państwa chce teraz zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MGWiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Za chwilę oddam głos panu prezesowi, aby wypowiedział się w sprawach technicznych.

Ad vocem wypowiedzi panów wójtów.

Absolutnie jesteśmy za tym, aby włączyć gminy w proces zagospodarowywania zbiornika po rozruchu. Są jeszcze pozostałości po budowie, ale duża inwestycja za 2 mld zł, budowana przez 30 lat, była oprotestowywana, budziła dużo kontrowersji – pozwólcie ją spokojnie zakończyć (mam na myśli elektrownię i zagospodarowanie). Proces napełniania skończył się cztery miesiące temu, trwał rok. Jeśli chodzi o śmieci i zagospodarowywanie nadbrzeża, jest zrozumiałe, co mówicie. Inwestycja za 2 mld zł nie może być śmietniskiem i składać się z niedoróbek. Oczywiście, od generalnego projektanta lub wykonawcy będziemy żądać usunięcia różnych rzeczy w ramach rękojmi.

Słusznie powiedziała pani przewodnicząca Paluch (której bardzo dziękuję za ustawę sprzed dwóch lat, pozwalającą sfinansować inwestycję), że w Suchej Beskidzkiej mamy problem z wysypiskiem śmieci, które jest usytuowane bardzo blisko koryta rzeki Skawy. Nie chodzi o przerzucanie się nawzajem argumentami, kto i jakie śmieci wyrzucił – to jest problem, który należy rozwiązać. Wody Polskie, jako właściciel, gospodarz gruntu i zbiornika zrobią wszystko, żeby nie było śmieci.

Pani posłanka Hibner zapytała, czy w kwietniu ruszy elektrownia? Powiedziałem, że trzy miesiące po wydaniu zalecenia przez RZGW, kiedy nastąpi finansowanie a ustawa o OZE zostanie uchwalona. Ruszy za kilka miesięcy. Naszą ambicją jest, aby w tym roku elektrownia zaczęła funkcjonować. Na pewno za kilka miesięcy a nie – kilkanaście.

Osuwiska pojawiły się w 2010 r. Abstrahujemy od ośmiu lat rządów Platformy Obywatelskiej, nie chodzi, czy ktoś tego nie zauważył, nie zrobił – osuwiska są, ale mają być zlikwidowane. Natomiast, są cały czas monitorowane, nie zagrażają bezpośrednio życiu i zdrowiu mieszkańców, natomiast cały czas kontrolujemy, żeby nie powstawały nowe. Mamy plan ich likwidacji i zapobiegania powstawaniu w przyszłości, o czym teraz powie pan prezes Woś.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy może pan odnieść się do całości wypowiedzi panów burmistrzów i waszego doświadczenia? To nie jest jedyny zbiornik w Polsce, o czym mówiła koleżanka Anna Paluch. Macie doświadczenie w zarządzaniu terenami.

Proszę również o przedstawienie perspektywy, łącznie z datami, o których powiedzieli panowie wójtowie, w sprawie pozyskania środków na zagospodarowanie części terenu.

Zastępca prezesa ds. ochrony przed powodzią i suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Woś:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, uważam, że oddanie zbiornika w Świnnej Porębie jest ogromnym sukcesem. Dzisiaj zbiornik jest w normalnym cyklu eksploatacji, z zachowaniem odpowiedniej pojemności retencyjnej, przeciwpowodziowej. Praktycznie wszystko zostało powiedziane, spróbuję podsumować.

Jeżeli chodzi o osuwiska, jak powiedziała pani przewodnicząca, rzeczywiście ujawniły się, kiedy zbiornik zaczął być napełniany. To jest normalny proces, zwłaszcza jeśli inwestycja jest prowadzona przez tak długi okres i takie problemy były wkalkulowane, wiadomo było, że mogą się pojawić. Sytuacja jest oczywiście na bieżąco monitorowana. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o zabezpieczanie osuwisk, w rejonie Dąbrówki w gminie Stryszków, powiat wadowicki, została zabezpieczona powierzchnia osuwisk, łącznie ponad 93 ha. Jak powiedziałem, cały czas trwa monitoring, zainstalowano odpowiednie repery, tam gdzie mogą pojawiać się osuwiska, na 2019 r. zostały zabezpieczone środki w budżecie państwa na usunięcie wszystkich pozostałych osuwisk.

Jeżeli chodzi o elektrownię wodną, aby mogła zostać uruchomiona, musi być odpowiedni stopień napełnienia zbiornika. Dlatego proces uruchamiania elektrowni rozpoczął się dopiero pod koniec ubiegłego roku. Sprawa możliwości uczestnictwa w aukcji skomplikowała się z powodu wymogu ustawowego, który mówi, że urządzenia zainstalowane w elektrowni nie mogą być starsze niż 48 miesięcy. Okres był trochę dłuższy, dlatego obecnie czekamy na realizację ustawy, która otworzy nam drogę możliwości przystąpienia do aukcji, spełnienia odpowiednich warunków i uruchomienia elektrowni.

Jeżeli chodzi o sprawę zagospodarowania terenów, które sąsiadują ze zbiornikiem, jest zrozumiała sprawa, że gminy są bardzo zainteresowane, gdyż jest to zbiornik wielofunkcyjny. Wszystkie zbiorniki retencyjne mają fantastyczną właściwość, że służą nie

tylko ochronie przeciwpowodziowej, ale również przyczyniają się do rozwoju gospodarki wodnej, w tym rekreacyjnej, turystycznej, komunalnej, rolnej, leśnej, rybackiej itd. Proszę państwa, z tego powodu jest to ogromny kapitał dla społeczności lokalnych, które widzą swoją szansę, możliwości funkcjonowania i rozwoju. Dostrzegamy to również. W poniedziałek miałem okazję spotkać się z panami wójtami gmin – Mucharz i Stryszów. Rozmawialiśmy na temat możliwości udostępnienia gminom obszaru, aby mogły wypowiedzieć się, jak wyobrażają sobie zagospodarowanie terenu. Zaletą zagospodarowania przez gminy tych obszarów jest fakt, że będą to ogólnodostępne miejsca, które przyniosą określone korzyści dla społeczności lokalnej. Natomiast, odnośnie do warunków udostępnienia tych terenów, powiedziałem, że musimy porozmawiać na ten temat i podjąć negocjacje. Jak powiedział pan minister, od 1 stycznia 2018 r. Wody Polskie są państwową osobą prawną a cała idea reformy gospodarki wodnej była taka, że najważniejsze zadania przeciwpowodziowe i bezpieczeństwo będzie współfinansowane przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Mam propozycję dla przedstawicieli gmin. Z jednej strony jesteśmy gotowi zrozumieć proces dostosowywania terenów, aby mogły one być w sposób właściwy, gospodarczo wykorzystane i w tym okresie nie będą przynosić dochodów, ale wtedy nie należy obciążać Wód Polskich podatkiem od nieruchomości. To są jednak szczegóły, które będę chciał omówić na spotkaniach bilateralnych z zainteresowanymi.

Odnośnie do śmieci, wszystko zostało praktycznie powiedziane. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że to są śmieci, które ujawniły się ze względu na obecność wysypiska śmieci komunalnych lub innych. Natomiast, będziemy musieli uporać się z tym problemem. Liczę na współpracę z lokalnymi włodarzami, aby wspólnie zastanowić się, jak walczyć z tym problemem. Wiadomo, że atrakcyjność zbiornika będzie uzależniona od tego, w jakim stanie zostanie on udostępniony. Jestem gotów zrozumieć panów wójtów, którzy próbują coś załatwić dla społeczności lokalnych przy okazji tworzenia zbiornika. Natomiast, musimy być racjonalni, gdyż wiemy, jakie nakłady były ponoszone w trakcie budowy zbiornika, ile wybudowano szkół podstawowych, remiz strażackich, linii kolejowych, mostów itd. Jesteśmy gotowi współpracować z włodarzami, lokalnymi gospodarzami, ale musimy znaleźć jakiś kompromis, złoty środek, który wszystkich usatysfakcjonuje.

Jak powiedziałem, obecnie zbiornik jest w trakcie eksploatacji, jest bezpieczny, monitorowany.

Jeżeli chodzi o elektrownię, będzie ona uruchomiona jak najszybciej.

Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu bardzo na tym zależy, gdyż są to kolejne dochody, które później można przeznaczać na zabudowę hydrotechniczną, gwarantującą bezpieczeństwo przeciwpowodziowe wszystkich naszych obywateli.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Józef Brynkus, później oddam głos panom wójtom.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Szanowni państwo, przepraszam za spóźnienie, ale to, co teraz wysłuchałem jest dla mnie zdumiewające. Można określić trzema wyrazami: inercja, marazm, lekceważenie. Panowie chyba nie znają realiów tamtego miejsca. Przykładem jest to, że mylicie nazwy gmin, ale to drobnostka.

Problem polega na tym, że naprawdę nie wiecie, jak to wygląda, panie ministrze. Nie znacie realiów z punktu widzenia stanu prac. Prawo i Sprawiedliwość kieruje państwem przez dwa i pół roku. Odpowiada także za tę inwestycję. Inwentaryzacja osuwisk nastąpiła znacznie wcześniej. Jeśli była możliwość, należało je zabezpieczać. Osuwiska się ujawnią, gdy napełnicie zbiornik. Panowie powiedzieli o normalnym cyklu eksploatacyjnym. Na czym on polega? Czy na tym, że odebraliście inwestycję i nikomu ona nie służy?

Dowodem lekceważenia środowiska lokalnego jest fakt, że gminy w zamian dostały szkoły, linie kolejowe. Zapewne pan nie wie, że linie kolejowe zostały ograniczone. Nic więcej nie zostało zbudowane. Natomiast, to wszystko wynikało z umowy między

gminami a państwem, aby w niewielkim zakresie zrekompensować utracone korzyści. Szczytem wszystkiego jest stwierdzenie, że urządzenia straciły swoją zdolność i możliwość eksploatacyjną. Przecież wiedzieliście, że tak będzie. W państwie polskim nie istnieje ciągłość instytucjonalna. To, że powstało Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie nie oznacza, że nie było poprzednika. Od początku kadencji o tym mówimy. Nic nie robicie w tym zakresie. Funkcje, które pan wymienił, nie zostały spełnione w żadnym elemencie, w żadnym. Jedynie, że ludzie przyjeżdżają i robią sobie zdjęcia.

Mieszkańców i włodarzy nie interesuje skąd pochodzą śmieci, należy je po prostu usunąć. Na to powinny być przeznaczone środki i podejmowane działania. Nic nie robicie w tym zakresie, chociaż już od dawna o tym mówimy. Obawiam się, że nadal będziecie tak postępowali, jeśli utrzymacie stanowisko jak obecnie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zgłaszał się wójt Gminy Stryszów, pan Jan Wacławski.

Wójt Gminy Stryszów Jan Wacławski:

Chcę podkreślić, że w przeciwieństwie do opinii mówiącej, że osuwiska uaktywniły się przy napełnianiu zbiornika – w dokumentacji Ministerstwa Środowiska znajduje się kilkanaście, a może kilkadziesiąt, pism z naszych gmin. Po powodzi w 2010 r. zwracaliśmy uwagę, że setki sześcienne metrów ziemi, łącznie z grubymi drzewami osunęły się do zbiornika. Dysponuję taką dokumentacją i w każdej chwili mogę udostępnić. Zwracaliśmy uwagę dziesiątki razy.

Doceniając wkład budżetu państwa w rozwój naszych gmin, chcę powiedzieć, że nasze samorządy nie siedziały na fotelach, ale zabiegaliśmy o środki unijne, krajowe. Wiele inwestycji, które były wpisane w umowy jeszcze przed 1990 r. i w kolejnych latach, realizowaliśmy we własnym zakresie. Odciążaliśmy budżet państwa z wielu zapisanych w umowach inwestycji na terenie naszych gmin.

Wracając do gospodarki odpadami, chcę powiedzieć, że zarządzamy nią prawidłowo. W mojej gminie miesięcznie oddajemy około 26 kg odpadów na osobę przy segregacji. Biorąc pod uwagę, iż jesteśmy gminami wiejskimi – to są wskaźniki porównywalne z ośrodkami miejskimi. A dodatkowo u nas są kompostowniki. Zatem, wiemy jak to prawidłowo robić. Pływające śmieci pochodzą ze składowiska odpadów z Suchej Beskidzkiej, Zebrzyc i nieposprzątanego dna zbiornika, na co zwracaliśmy wielokrotnie uwagę.

Pani poseł, prawidłowo zarządzamy swoimi gminami.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Śmieci płyną zazwyczaj z biegiem rzeki.

Wójt Gminy Stryszów Jan Wacławski:

Jeśli chodzi o drogę – ona była przedmiotem debaty w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i podczas prac nad ustawą, o której mówiła pani poseł. Natomiast, przedtem mieliśmy podpisane umowy w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Krakowie, w których zadeklarowano, że droga będzie realizowana. To jest niezbędna droga, żeby zapewnić bezpieczeństwo pojazdów i pieszych, którzy będę przemieszczali się z Łękawicy do Zagórza. Jeden odcinek drogi został zrobiony zgodnie ze sztuką budowlaną, a na odcinku 1200 m, droga w niektórych miejscach, ma szerokość 1,8-2 m.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Mam pytanie, czy Starostwo Powiatowe Wadowice włącza się w prace w podobny sposób, jak np. Starostwo Nowotarskie, o czym mówiła koleżanka?

Wójt Gminy Mucharz Wacław Wądolny:

Chcę jeszcze krótko zwrócić uwagę.

Odtworzono (nie wybudowano) zabrane gminie szkoły, drogi i tak dalej, nic nie zostało zrobione dodatkowo (może obiekty są ładniejsze niż były) – miałem trzy szkoły i wybudowano trzy nowe. Usłyszeliśmy wypowiedź, że kolej została przebudowana, ale na odcinku Sucha Beskidzka w stronę Krakowa. U nas przebiegała linia kolejowa przez

całą Gminę Mucharz. Teraz nie posiadam komunikacji kolejowej, straciłem ją, została przerzucona na drugą stronę. Proszę popatrzeć na takie sprawy.

Wrócę jeszcze do kwestii śmieci. Apelowaliśmy, próbowaliśmy rozmawiać z RZGW, że włączymy się i będziemy chcieli rozwiązać tę sprawę. Ale proszę nam powiedzieć, czy jako gmina mamy dostęp do zbiornika? Może ktoś odpowie? Czy możemy dostać się do zbiornika? Czy możemy z niego korzystać?

Nie ma takich decyzji, pomimo mojego pisemnego zapytania, skierowanego do regionalnego zarządu gospodarki wodnej – wręcz przeciwnie, dostałem odpowiedź, że nie wolno, jest to na razie zbiornik retencyjny. Wszystkie inne działania zostały wstrzymane.

Jeżeli chodzi o współpracę ze starostwem, chcę powiedzieć, że wcześniej z naszej inicjatywy odbyło się spotkanie w RZGW, na którym zastanawialiśmy się nad wykorzystywaniem zbiornika w przyszłości i nad jego bezpieczeństwem. Starosta w ubiegłym roku powołał zespół, którego jesteśmy członkami, miał zostać opracowany regulamin. Niestety,zmieniły się przepisy i obecnie Wody Polskie wydają regulaminy jak należy korzystać ze zbiorników. Wszystko upadło z naszej strony. Złożyliśmy wnioski. Teraz znajdują się one u starosty, który będzie musiał przerzucić je do RZGW w Krakowie. Obecnie to jest instytucja upoważniona do podejmowania decyzji. Już dawno chcieliśmy pochylić się nad wszystkimi sprawami, nie chcieliśmy zostawić w stanie, jaki był. Kolega wspominał również o drogach. Zostały one odcięte z uwagi na fakt, że ludzie dojeżdżali od strony jeziora. Nie ma dróg. A teraz słyszę, że gminy mają same je zbudować.

W mojej gminie wyprowadzono ponad 400 gospodarstw, zajęto ponad 1000 ha pod zbiornik,= a ja mam ponosić jeszcze dodatkowe koszty? Naszej gminy nie stać na to i nie będziemy w stanie tego zrealizować. A mieszkańcy upominają się, tym bardziej, że mieliśmy zapewnienie we wcześniejszych umowach, iż wszystkie sprawy zostaną uregulowane przez inwestora zbiornika.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Końcowy głos oddam panu Krzysztofowi Wosiowi, prezesowi Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Panie prezesie, to jest nowa instytucja, czy nie możecie z nową energią podejść do problemu i załatwić wszystkich spraw, żeby one nie trafiały na posiedzenie komisji sejmowej? To nie jest szczebel, na którym powinniśmy o tym dyskutować. Są przedstawiciele państwa w terenie, wojewoda, marszałek, wojewódzki inspektorat ochrony środowiska, którzy powinni zająć się sprawą śmieci. Czy może pan koordynować, żeby dochodziło do spotkań i wszystko było rozwiązywane na terenie Małopolski, za pomocą pana i pana ministra. Te sprawy wracają *non-stop*, jak bumerang, to nie powinno być tutaj prezentowane.

Proszę jeszcze odpowiedzieć, czy do 30 marca zostanie podpisany dokument, który umożliwi gminom staranie się o środki europejskie?

Zastępca prezesa PGW Wody Polskie Krzysztof Woś:

Panie przewodniczący, obiecuję, że Wody Polskie dołożą wszelkich starań, aby nowo napełniony zbiornik był powodem do szczęścia i zadowolenia a nie problemów, aczkolwiek, wszystkich problemów nie można wyeliminować, gdyż przy tak wielkim przedsięwzięciu zapewne mogą się one pojawiać. Natomiast, bardzo liczę na współpracę społeczności lokalnych, wójtów, starostów i wszystkich, którzy są zainteresowani eksploatacją zbiornika. Z naszej strony spróbujemy zrobić wszystko, ale nie mogę obiecać (gdyż byłbym nieodpowiedzialny), żeby państwu na komisjach sejmowych nie zawracać głowy sprawami lokalnymi, związanymi ze współpracą Wód Polskich oraz lokalnych społeczności.

Jeżeli chodzi o umowę, o której panowie wójtowie wspomnieli – rzeczywiście, czasu jest niewiele, ale postaramy się. Jak powiedziałem, również widzę zasadność, aby gminy miały możliwość stania się gospodarzami na terenach, które zostaną przez nas udostępnione. Natomiast, musimy porozmawiać o warunkach, wtedy będziemy mogli powiedzieć jednoznacznie, że podpisujemy umowę. Wydaje się mi, że jest duże prawdopodobieństwo, iż uda się nam osiągnąć dany kompromis.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Na tym zakończę pierwszy punkt z nadzieją, że sprawy będą po kolei rozwiązywane a, w pierwszej kolejności, kwestia umożliwienia wykorzystania środków zewnętrznych.

Dziękuję panom wójtom i przedstawicielom Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Przechodzimy do następnego punktu, którym jest rozpatrzenie informacji Ministra Energii na temat planu rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce. Witam pana Grzegorza Tobiszowskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Energii. Otrzymaliśmy materiał informacyjny na temat odnawialnych źródeł energii i polityki w tym względzie – poproszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści, zaproszeni goście, w kilku słowach zaprezentuję założenia, które przyjęliśmy, jeżeli chodzi o rozwiązania wprowadzone w Polsce.

Intencją założenia jest, aby rozwój był zrównoważony. Punktem wyjścia jest moc elektryczna zainstalowana w poszczególnych rodzajach instalacji odnawialnych źródeł energii. Według stanu na 31 grudnia 2015 r. było 6097 MW, a w 2016 r. – 8415 MW zainstalowanej mocy, na koniec 2017 r. mieliśmy 8563 MW. Z zielonych certyfikatów przeszliśmy na system aukcyjny. To jest istotna różnica, jeśli chodzi o uregulowania i system funkcjonowania.

Jeśli chodzi o relacje, mamy stare, zainstalowane moce. Moce, które – prognozuje Urząd Regulacji Energetyki – będą uzupełniane i zmieniane w perspektywie 15 lat. Stare moce, które wynikają z ustawy i nie są większe niż 1 MW to instalacje OZE: biogaz składowiskowy, biogaz odpadowy i inne formy biogazu. Możemy mówić o ponad 915 tys. MWh, gdzie szacowana wartość wynosi 512 588 tys. zł.

Następnie – hydroenergia, biopłyny, geotermia, wiatr na morzu to druga grupa z tego segmentu poniżej 1 MW, to tutaj mamy ponad 1,475 mln MWh. Przewidywana wartość to prawie 768 mln zł na instalacje.

Trzecią grupą w ramach tego segmentu jest biogazownia. Wielkość zaangażowanych środków to ponad 655 mln zł, co daje ponad 1,149 mln MWh.

Natomiast, druga grupa z funkcjonujących instalacji powyżej 1 MW, która przeszła z certyfikatów na aukcje, czyli mamy kontynuację, to biogazy i biomasa. Wynosi to prawie 34 MWh, przy szacowanej wielkości ponad 14 mld zł. Natomiast, w segmencie, w którym mamy instalację biogazową o mocy ponad 1 MW, szacujemy ponad 807 mln zł i prawie 1,5 mln MWh. W drugiej grupie, która pojawi się na rynku szacunkowo w okresie najbliższych 15 lat, wedle ustawy, chcemy zaprezentować państwu parlamentarzystom podział na nie większy niż 1 MWh i powyżej 1 MWh. Jeśli chodzi o biogaz środowiskowy, biogaz odpadowy i inne formy biogazu, mówimy o zaangażowaniu ponad 5,5 mld zł, to jest ponad 13 mln MWh pracy. Jeśli chodzi o instalacje: hydroenergia, biopłyny, geotermia, wiatr na morzu, przewidywane środki wynoszą prawie 1,9 mld zł i mówimy o wielkości ponad 3,750 mln MWh.

Następnie, wiatr i słońce, które przewidujemy w nowych instalacjach, tj. ponad 6 mld zł i ponad 16 MWh, mówimy o mocy poniżej 1 MW. Biogaz – 7,16 mld zł, tutaj będzie ponad 11 MWh pracy. Następnie, instalacje hybrydowe, w tym obszarze chcemy zaangażować środki na poziomie ponad 473 mln zł, co przyniesie 1,14 mln MWh. Jeśli chodzi o przedział powyżej 1 MW, biogaz i biomasa to prawie 25 mld zł, następnie instalacje związane z biogazem rolniczym – ponad 3 mld zł, instalacje: geotermia, wiatr na morzu, hydroenergia, biopłyny – około 1,93 mld zł, wiatr i słońce – ponad 15 mld zł. Do tego jeszcze dochodzą instalacje hybrydowe powyżej 1 MW – 4,2 mld zł, w okresie 15 lat, jak to wynika z przyjętej wcześniej ustawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję, w pierwszej kolejności – pan poseł Czesław Sobierajski.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Chcę zadać pytanie o geotermię, jest ona powiązana z hydrologią. Usłyszeliśmy wysoką kwotę. Porównując wydatki… czy geotermia ma szansę zafunkcjonować? Wygląda na to, że mamy wątpliwości, czy ona jest bardzo przydatna, o czym się mówiło? Czy jest szansa na rozwój geotermii?

Przez pewien czas była mowa, że jest to szansa dla polskiej gospodarki. Od kiedy jestem w Sejmie, geotermia zawsze była traktowana bardziej jako zabawa niż faktyczne źródło energii.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Zgłosił się pan Jerzy Ziaja z Ogólnopolskiej Izby Recyklingu – proszę o zabranie głosu.

Prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu Jerzy Ziaja:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie posłanki, panowie posłowie, chcę zabrać głos odnośnie do przytoczonej biomasy. Generalnie chodzi mi o odpady biodegradowalne, które znajdują się w odpadach komunalnych. Pan minister wspomniał o wykorzystaniu biomasy do produkcji energii, o biogazie ze składowiska. Chcę zwrócić szczególną uwagę, że biogaz się kończy. Zgodnie z dyrektywą o odpadach, odpad komunalny, który ma być skierowany na składowisko, musi być wcześniej przetworzony w instalacjach mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych, tzw. RIPOK. Mamy rozproszoną emisję metanu, której nie jesteśmy w stanie uchwycić i ona idzie w atmosferę. Powstaje ustabilizowany odpad, bez węgla organicznego, który może być wykorzystany do produkcji zielonej energii jako biomasa. Obecnie mamy instalacje mogące z odpadu biodegradowalnego produkować biomasę. Są potrzebne odpowiednie przepisy, pozwalające potraktować to jako produkt, oczywiście – pod rygorem spełnienia określonych przesłanek, wynikających z dyrektywy odpadowej. Wtedy nie będziemy musieli importować 4 mln ton biomasy, aby produkować zieloną energię. 4 mln ton razy 13 kJ razy 13 zł/kJ to 650 mln zł rocznie, czyli ponad 0,5 mld zł.

Wystarczyłoby tylko i wyłącznie w dyrektywie OZE zadbać, żeby potraktować produkowaną biomasę jako źródło energii, jako produkt, a nie odpad. W dniu dzisiejszym traktowane jest jako odpad 191210, a każdy odpad spalany lub współspalany musi przejść rygorystyczne przepisy związane z emisjami do powietrza. Słowacy stworzyli ustawę, niwelującą ten zapis, instalacja tam wybudowana może produkować biomasę a ona może być sprowadzana do Polski i wykorzystywana w energetyce. Mamy również przykłady z krajów zachodnich, w których biomasa z odpadów komunalnych jest wykorzystywana do produkcji zielonej energii. U nas tylko i wyłącznie spalarnie odpadów mogą wykorzystywać tę energię i zaliczać ją jako energię zieloną.

Co zrobić z selektywnie zbieranym odpadem, w momencie, gdy jest on przekazywany do RIPOK-ów a one, po kilku miesiącach mieszania, przekładania z „kupki na kupkę", ulegają stabilizacji, a później to wszystko, jako nienadający się kompost, idzie na składowisko.

Wysoka Komisjo, należałoby tutaj zastanowić się nad zlikwidowaniem tego procederu, który funkcjonował w ubiegłym wieku w krajach Unii Europejskiej, w celu ograniczenia emisji metanu do atmosfery, i iść w kierunku innowacyjnych technologii. Zresztą, taka jest tendencja obecnie rządzącej partii.

Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Energii i Zmian Klimatu w Konfederacji Lewiatan Daria Kulczycka:

Daria Kulczycka, Konfederacja Lewiatan.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, mam dwa krótkie pytania.

Pierwsze pytanie do pana ministra: kiedy ustawa trafi do parlamentu? Nie będę ukrywała, że przedsiębiorcy mają pomysły na udoskonalenie projektu, ale – przede wszystkim – bardzo nam zależy na skierowaniu go do Sejmu, aby został szybko procedowany i cały tryb aukcji, dotyczący nowych inwestycji, przechodzenia ze starego systemu, mógł zostać jak najszybciej uruchomiony.

Apeluję do pana ministra, parlamentarzystów, żeby zająć się ustawą w pilnym trybie. Na to czeka cały sektor przedsiębiorców, ale również bankowy, który chciałby mieć jasne i bezpieczne warunki finansowania inwestycji. Zatem pytanie do pana ministra: kiedy?

Drugie pytanie dotyczy energetyki morskiej. Ostatnio ucieszyła nas bardzo deklaracja Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, że traktuje ten sektor jako koło napędowe rozwoju całego sektora gospodarki, nie tylko morskiej, ale również przemysłu, który będzie dostarczał komponenty do rozwoju tych źródeł. Chcemy usłyszeć zapewnienie, deklarację ze strony pana ministra energii, że również wierzy w rozwój tego sektora energetycznego – czy pan podziela tę ocenę?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Pani Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Szanowni państwo, panie ministrze, otrzymany materiał nie spowodował wielkiego zainteresowania tą materią. Nie chcę drastycznie wypowiadać się na temat informacji, ale to jest lista życzeń typu: *wicie, rozumicie, ministerstwu leży na sercu i będzie*, ale – kiedy będzie?

Pani z Konfederacji Lewiatan powiedziała, że ustawa jest zapowiadana, jako niekończąca się melodia. Mamy przykłady, że można poprawiać szybko, niemal w jedną noc – *vide* – lex Obajtek został przeprowadzony. Tutaj nie ma niczego, oprócz życzeń, które nawet nie odnoszą do konkretnego projektu, mimo że ogólnie do niego nawiązują. Rozumiem, że autorem jest już nieobecny w rządzie wiceminister, ale zastanawiam się, czy to jest lekceważenie czy niekompetencja? Myślę, że jedno i drugie. Cała historia związana z OZE tak wygląda. Pytania można mnożyć.

Podobnie można zadać pytanie, kiedy wejdzie w życie nowela ustawy o OZE, jak i kiedy będzie procedowany problem standardów paliw? Od dwóch lat z tym się „wozimy". Z reguły słyszymy odpowiedź: *już niebawem*, ale za tym nie idą konkrety, nawet nowela przyjęta 7 marca na posiedzeniu rządu nie została przekazana do pracy w Sejmie. Nawet ona tylko częściowo spełnia oczekiwania sektora, poprawiając w niektórych miejscach zapisy, to na razie tyle, ile dzisiaj się dzieje, zważywszy na legislację wokół OZE, sądzę, że nie zapewni postulowanej przez inwestorów i banki pewności otoczenia regulacyjnego do prowadzenia inwestycji.

Mam propozycję, pytaliśmy o przyszłość i rozwój OZE – panie ministrze, rozumiem, że dane, które pan podał, pochodzą z Krajowego Planu Działań dotyczącego efektywności energetycznej. To są liczby bezwzględne, które nijak mają się do pytania, które zostało skierowane do ministerstwa. Pan minister musi sobie poradzić z tym wyzwaniem. Zawsze zarządzanie liczbami jest sposobem na uniknięcie rzeczywistej odpowiedzi, co dalej będzie się działo z OZE, gdyż brakuje strategii.

Wracając do pierwotnego wątku, mam propozycję – w związku z tym, że NIK prowadzi pogłębioną kontrolę w kwestii wdrażania zobowiązań Polski w zakresie OZE w czasach obecnego rządu (raport ma być gotowy i opublikowany w kwietniu, jak informują media i oficjalne komunikaty), proponuję przesunąć debatę i wtedy będziemy mieli rzetelny materiał, nad którym będziemy mogli pracować, zamiast otrzymywanych w odpowiedzi listów. Jak informuje Polska Agencja Prasowa, kontrola nie jest planowana, ale stanowi odpowiedź na alarmistyczny spadek udziału w OZE – cofnęliśmy się do okresu sprzed 2013 r., takiej sytuacji nigdy nie było. A do niedawna, cały czas słyszeliśmy od nieobecnego już wiceministra Piotrowskiego, również na posiedzeniu Komisji, że wskaźnik udziału w OZE nie jest w żaden sposób zagrożony – a mamy nawet spadek w stosunku do poprzednich lat.

Proponuję dyskutować o rzeczywistych danych (chyba, że pani dyrektor z NIK je przedstawi, uchylając rąbka tajemnicy), ale z doświadczenia wiem, że trzeba czekać na powstania raportu i odniesienia się ministerstwa.

Sądzę, że zaniedbań nie jest mało.

Na marginesie chcę zapytać, gdyż pojawiły się pytania, co dzieje się w sprawie współspalania? Czy biomasa współspalana będzie elementem zaliczanym do OZE, gdyż docie-

rają niepokojące informacje? Czy może pan minister przedstawić, jakie są ekologiczne efekty takiego współspalania? Druga kwestia, na jakim etapie są roszczenia w branże OZE niedoszłych inwestorów i porozumienia w tym zakresie? W wyniku tzw. ustawy anty-wiatrakowej otoczenie inwestycyjne i gospodarcze zmieniło się tak dramatycznie, że branża wiatrowa interweniowała w tej sprawie w Brukseli. Na jakim obecnie etapie są negocjacje i porozumienia? Kolejna kwestia – rozumiem, że celem tzw. Lex Energi była możliwość znalezienia podstawy prawnej do szybkiego i bezpiecznego rozwiązania umów długoterminowych. Widzimy obecnie jak to przysłużyło się spółkom energetycznym do poprawy wyników finansowych, przez uniknięcie strat z tytułu umów długoterminowych. Na jakim etapie pozostaje kwestia arbitrażu międzynarodowego w stosunku do spółek Skarbu Państwa w tej sprawie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Poproszę o reakcję pana ministra i przedstawicieli ministerstwa.

Dodam i chcę, aby zostało to dołączone do protokołu z dzisiejszego spotkania, że na piśmie wpłynęło stanowisko Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej na temat rządowego projektu nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Dziękuję.

Odpowiadając na pytanie pana posła Sobierajskiego – to jest kwestia projektu, którego dzisiaj nie ma. Projekty bardziej dotyczą ciepłownictwa niż szerokiej energetyki. Dlatego, to nie jest kwestia niemożności przewidzenia środków, ale projektów, które mamy w przestrzeni gospodarczej.

Jeśli chodzi o pytanie o OZE – dzisiaj pan premier podpisuje projekt ustawy. Przeszła ona przez posiedzenie rządu. Po podpisaniu przez premiera, jutro lub pojutrze projekt zostanie przesłany marszałkowi. Termin jest racjonalnie przewidywalny. Projekt wymagał solidnej konsultacji, żeby w parlamencie mieć już za sobą ten etap dyskusji. Osobiście jej nie przeprowadzałem, miałem tylko okazję zapoznać się z informacjami udzielanymi przez mojego poprzednika, ministra Piotrowskiego. Chcę powiedzieć, że projekt był konsultowany najbardziej ze wszystkich naszych projektów, które prowadziliśmy w ministerstwie. Naprawdę, konsultacje nie były łatwe. Wiele podmiotów brało w nich udział, co sprawia, że projekt jest dzisiaj bardzo pilny. Państwo mają rację… w ostatnim czasie staraliśmy się dopilnować, aby przeprowadzić proces legislacyjny jeszcze w tym półroczu, jednocześnie chcieliśmy uniknąć wielkiej debaty, dyskusji, sporów sejmowych, które – oczywiście – będą się pojawiały. Mamy już za sobą cały cykl konsultacji, co powoduje, że będzie nam łatwiej procedować. Tak powinno być, żeby nie przerzucać wszystkich konsultacji społecznych na kanwę parlamentu, gdyż rola parlamentarzystów jest bardziej precyzyjna i złożona.

Pani poseł – ustawa o kontroli jakości paliw jest moja. Faktycznie, przyznaję, że temat przeciąga się z dwóch powodów. Pierwszy – byliśmy gotowi, mieliśmy przygotowany wielki projekt o standaryzacji paliw, prowadzenia jakości na polskim rynku, jeśli chodzi o węgiel, zablokowania węglopodobnych produktów lub flotokoncentratów, ale został on przesunięty. W związku z tym, inne ministerstwo – ze względu na negocjacje i spór w Brukseli – wprowadzało zaostrzone parametry rozporządzeń. Są trzy rozporządzenia, które łączą się z ustawą, aby wszyscy wiedzieli, co będzie konsekwencją ustawy, którą wprowadza ministerstwo a więc – parametryzacja dotyczącą pyłu, siarki etc. oraz w jaki sposób i kto będzie przeprowadzał badania. To jest bardzo dobrze rozpisana propozycja, która wcześniej nie była doceniana przez Ministerstwo Finansów na początku kadencji. Udało się przekonać, że wprowadzamy certyfikaty i cały system kontroli. Certyfikacja paliw na składach węgla, bez systemu kontroli, jaki mamy przy paliwach, byłaby trochę niepełna. Jestem z tego bardzo zadowolony. Stąd przesunięcie w czasie.

Chcę powiedzieć, że ustawa otrzymała już akceptację na posiedzeniu rządu. Nie jesteśmy autorem, ale ministerstwo odpowiedzialne za czyste powietrze skonsultowało i wyraziło wolę, aby dokonać notyfikacji na tym etapie. Stąd nie jest to powód przeciągania w czasie wejścia w życie ustawy. Osobiście zależy mi, żeby jak najszybciej

weszła w życie, ponieważ porządkuje system węglowy, cykl sprzedażowy w Polsce. Mam nadzieję, że za dwa, trzy miesiące powinniśmy mieć informację z Brukseli, jeśli chodzi o notyfikację ustawy, szczególnie certyfikację. Powinniśmy jak najszybciej procedować ustawę. Pomijam kwestię smogu, ale chodzi o porządek systemu sprzedażowego, funkcjonowania w przestrzeni, co proponują nasze kopalnie. Problem smogu dotyczy nie tylko polskiego węgla, ale tego, co napływa z zagranicy. Wiem, że jest prowadzony spór, ale polskie kopalnie nie wprowadzają w systemie indywidualnych odbiorców flotokoncentratów mułu, są one wycofane a nawet, w wielu miejscach, odbiorcy do 1 MW również nie otrzymują takich produktów surowcowych. Mamy sześć uchwał regionalnych, które we wrześniu i październiku wycofały je z rynku, co spowodowało, że zabrakło groszku. Dlatego osoby, które mają instalacje przystosowane do 1 MW, nie mogły korzystać, ze względu na uchwały samorządowe. Nie chcę tego oceniać, mamy inny temat. Jestem osobą, która w tych sprawach jest nieźle zorientowana. Zapewne zetkniemy się z tym, że zablokujemy wprowadzenie produktu na rynek, ponieważ musimy wiedzieć, że trochę naszych firm jest zaangażowanych w transfer tego „produktu" na nasz rynek.

Odnośnie do wiatru – potwierdzamy, że kwestia również została poruszona w projekcie tu. Odpowiadając pani poseł Lenartowicz – przedstawiłem liczby nie po to, aby zarzucić nimi państwa, ale dlatego, że jeśli rozmawiamy o rozwoju trzeba go zobrazować. Założyliśmy określone kwestie w nowelizacji ustawy. Przygotowując się na spotkanie… nie chodziło mi, żeby przytłoczyć państwa liczbami, ale pokazać, że oprócz założeń wprowadzonych do ustawy, mamy również takie założenia w poszczególnych grupach. To jest zobowiązanie, co chcemy realizować. Możemy się spierać, ale gdybym nie podał liczb mówiąc o rozwoju, słusznie mogliby państwo zarzucić, o czym mamy rozmawiać… jak zobrazować rozwój? Rozwój to kwestia planu finansowego inwestycji w poszczególnych obszarach. Natomiast, nie demonizujmy, że się zwijamy. Odnawialne źródła energii nie mogą być bożkiem, tak samo jak węgiel lub smog. Życie gospodarcze jest szerokie. Mikst energetyczny jest wypadkową specyfiki danego kraju, w zależności jakie jest zapotrzebowanie na energię. Musimy mieć jedną świadomość, chcemy spełniać parametry unijne a byliśmy liderami, nie wiem, czy państwo wiedzą…

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

To jest wielka manipulacja.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Pani poseł, ja pani nie przeszkadzałem.

Mówię o systemie energetycznym, który jest mi bliski. Proszę mi wierzyć, jeśli porównamy realizację założeń w innych krajach, byliśmy prymusami nie dlatego, że mieliśmy tyle samo co inni, ale ze względu na proporcje, które na nas nałożono.

Po drugie – zajmując się OZE a nie inwestując w systemem energetyczny oparty na surówce, innych nośnikach, a nawet systemie jądrowym, wypaczamy system energetyczny. Odnawialne źródła energii muszą być w systemie energetycznym. Każdy kraj buduje system, dlatego pokazaliśmy mikst energetyczny w Unii Europejskiej. Tutaj mamy zatwierdzenie rynku mocy, który jest kompatybilny z tym, co planujemy jeśli chodzi o aukcje, inwestycje w przestrzeni energetycznej. Stąd mamy zaplanowane inwestycje w OZE. To musi znajdować się w systemie. Nie możemy mówić odrębnie o inwestycjach węglowych, gazowych i OZE, ponieważ musimy widzieć Polskę jako całość. Na posiedzeniu trójstronnym prezentowałem dwa razy informacje dotyczące mikstu energetycznego opartego na węglu kamiennym (nie brunatnym), dlatego Ministerstwo Energii jest na etapie rozstrzygania o inwestycji opartej na energii jądrowej. Również w ramach tego systemu budujemy OZE. Chętnie pokazałbym zagadnienie w całość. Na posiedzeniu Komisji Energii i Skarbu mówiłem o całym systemie energetycznym. Chciałbym na tej Komisji zaprezentować temat w całości. Nie wystarcza pokazać problemu częściowo. Jeśli serce bije a wątroba wysiada, człowiek nie funkcjonuje, całość musi funkcjonować kompatybilnie.

Jeśli państwo pozwolą, poproszę pana dyrektora Banaszaka, aby odniósł się w szczegółach, jeśli chodzi o kwestię śmieci, tutaj mamy korelację z Ministerstwem Środowiska. Adresatem jest Ministerstwo Środowiska, nie my, ale – oczywiście – podejmujemy kwe-

stię, gdyż teraz, po korektach osobowych, mamy lepszy dialog z Ministerstwem Środowiska i może będzie nam łatwiej przygotować i wdrożyć te sprawy. Zgadzam się, że problem jest i trzeba go rozwiązać. Sygnalizujemy, że nie jesteśmy jedynymi partnerami do tych rozmów. Dlatego, jeśli pan przewodniczący pozwoli, chcę prosić osobę z naszego departamentu o przedstawienie szczegółów.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Panie ministrze, czy to nie jest niechciane dziecko, które panu podrzucono?

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący, staram się rzetelnie podejść do tematu. Pokazuję państwu dane relacje. O tym, czego nie sprawdziłem, nie będę państwu opowiadał, z szacunku do państwa parlamentarzystów i gości. Chcę dochować staranności i rzetelności. Jeżeli dzisiaj nie odpowiem, proszę mi wybaczyć, przygotuję odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję, zachęcam do współpracy z przedstawicielami Ministerstwa Środowiska w tych kwestiach, natomiast – zanim odpowie pan dyrektor, pan poseł Józef Brynkus.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Moje pytanie częściowo jest związane ze wszystkimi wypowiedziami.

Nie wiem, czy pan minister zna sprawę dotyczącą budowy bloku elektrowni Siersza w Trzebini? Powstają dwa bloki, które będą wykorzystywane do spalania śmieci. Zdaję sobie sprawę, że pan minister jest nieprzygotowany do odpowiedzi. Pytanie jest konkretne, gdyby pan minister był uprzejmy odpowiedzieć – jakie jest państwa stanowisko? Problem polega na tym, że mieszkańcy są temu przeciwni z różnych powodów, głównie dlatego, że nie są spełniane normy w zakresie zabezpieczenia przed niepożądanymi skutkami spalania.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na piśmie, bo zdaję sobie sprawę, że może pan nie mieć wiedzy na ten temat.

Poseł Urszula Pasławska (PSL-UED):

Panie ministrze, na wstępie słowo uwagi – pamiętam z poprzedniej kadencji, państwa ugrupowanie bardzo kibicowało PSL, który przygotowywał ustawy dotyczące rozproszonej energii, energetyki obywatelskiej. Wówczas waszymi głosami przeszły niektóre rozwiązania ustawowe. Od kilkunastu miesięcy jestem zdziwiona państwa postawą, która zmieniła się o 180 stopni. Pan powiedział, że patrzycie na mikst energetyczny jako całość. Efekt jest taki, że w ubiegłym roku milion ton węgla więcej przyjechało do Polski z obwodu królewieckiego. To jest państwa sposób patrzenia na mikst energetyczny jako całość.

Chcę zadać kilka pytań odnośnie do informacji referowanej dzisiaj przez pana ministra a którą przedstawił minister Piotrowski.

Pierwsze pytanie – państwo wskazują na konieczność rozwoju OZE w taki sposób, aby uzyskać jak największe korzyści dla lokalnych społeczności gospodarki krajowej (przed chwilą rozmawiałam z panem przewodniczącym, że jedno z drugim się gryzie), pytanie: dla kogo ma być więcej korzyści?

Jeżeli chodzi o energetykę wiatrową – jaką moc dzisiaj wytwarza energetyka wiatrowa i kto jest właścicielem elektrowni wiatrowych?

Kolejne pytanie dotyczy systemu aukcyjnego – panie ministrze, jak pan ocenia system aukcyjny, czy on działa? Jak pan ocenia fakt, iż duże firmy chińskie, dostarczające ogniwa fotowoltaiczne, wygrywają aukcje?

Trzecia kwestia dotyczy energetyki wodnej. Samorządy regionalne w swoich programach stworzyły systemy wsparcia energetyki wodnej. Chcę zapytać, kto będzie to koordynował? Dzisiaj Wody Polskie podlegają Ministerstwu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, natomiast kwestia retencji, melioracji jest w kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w związku z tym – kto to będzie koordynował, jak to będzie uporządkowane?

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Jeśli państwo będą mieli potrzebę, wyjaśnię, dlaczego jest spadek lub porównywalny spadek wydobycia. Nie chcę wchodzić w temat, bo jeśli ktoś wie, co się działo w ostatnim czasie (schłodzenie, brak inwestycji, stan techniczny kopalń)…. nie chcę wchodzić w polemikę. Stworzono rynek dla zewnętrznego węgla. Pani wykazuje się niewiedzą. Nie mówiłaby pani tego, gdyby wiedziała, jakie są inwestycje w kopalniach. Powinna pani wiedzieć, że sytuacja była w stanie rozkładu. Mieliśmy 40 mln ton a państwo nas zostawili z 30 mln ton, gdyż podjęto decyzje, np. przekazania do SRK, które było zaplanowane. Następnie państwo nie doinwestowali Katowickiego Holdingu i nie tylko. Mogę mówić na ten temat dwie godziny, ale nie tego dotyczy dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Droga pani, to, że coś nie jest w porządku, nie jest winą obecnego rządu. To są dwie różne sprawy. Ma pani rację, że nie jest OK, natomiast pani pytanie chce wskazać, że nie jest OK, gdyż powstały błędy decyzyjne w Ministerstwie Energii. Chcę pani powiedzieć, że nie jest OK, ale to nie wynika z błędów w ministerstwie – i to wszystko. Natomiast, proszę spojrzeć, co zrobiły uchwały sejmikowe, kto rządzi w tych województwach? We wrześniu podjęto decyzje, że osoby posiadające 1 MW i filtry nie mogą kupować miału. To spowodowało, że zaczęto kupować groszek, którego nie posiadamy wiele na rynku, gdyż taką mamy konstrukcję kopalń. Odrębną sprawą jest również, dlaczego podjęto decyzję we wrześniu a nie w czerwcu, żeby przygotować się z inwestycjami? Proszę spoglądać szerzej na dany proces, na decyzje podejmowane poza rządem i ministerstwem, a które powodują, że pojawia się określona skala zjawisk.

Jeśli chodzi o kwestię parametrów, pan przewodniczący pozwoli, że pan specjalista je odczyta, gdyż mamy wyszczególnione dane. Proszę również przybliżyć kwestię chińskich firm, o których wiemy, że wygrywają przetargi i jaki jest tego powód.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zwracam uwagę panie ministrze, że uchwały sejmików dotyczą palenisk domowych, a nie większych megawatów.

Sekretarz stanu w ME Grzegorz Tobiszowski:

Panie przewodniczący – do 1 MW. I powiem, że to są: ogrodnictwo, szklarnie, szkoły. To jest trochę szerszy temat. Tam mają zainstalowane odpowiednie filtry. Wylewano dziecko z kąpielą. Ale to nie jest przedmiotem Komisji. Natomiast spowodowano, że zdjęto z rynku produkt wielkości prawie 3 mln zł i to we wrześniu, tuż przed zimą, dlatego ceny poszły do góry. Osoby zajmujące się handlem węglem, korzystając z sytuacji, sprowadzały go z zewnątrz.

Myślę, że decyzje administracyjne zawsze muszą być koordynowane i analizować kwestie ekonomiczne. Chcę powiedzieć, że chciano ograniczyć liczbę indywidualnych odbiorców a doliczono również osoby działające w przestrzeni gospodarczej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Sytuacja związana z zanieczyszczeniem powietrza wymagała podjęcia takich decyzji i sejmik województwa małopolskiego to zrobił trzy lata temu.

Panie dyrektorze, proszę o zabranie głosu.

Główny specjalista w Ministerstwie Energii Maciej Kapalski:

Szanowni państwo, odpowiadając na pytanie dotyczące biomasy – Ministerstwo Energii chciałoby, aby biomasa komunalna była zagospodarowywana w szerszy sposób, natomiast jest to problem związany z definicją odpadów i apelujemy, aby z tym problemem zwracać się do Ministerstwa Środowiska. Ustawodawstwo energetyczne, za które odpowiedzialny jest Minister Energii, stwarza szansę, aby biomasa – o ile definicja odpadów zostanie zmieniona – była szerzej wykorzystywana.

Jeśli chodzi o kwestię energetyki rozproszonej – pod koniec 2017 r. mieliśmy ponad 230 megawatów mocy zainstalowanej w instalacjach typu prosumenckiego a więc jest to średniej wielkości blok energetyczny, ponad 200-watowy. Prosumenci to liczba blisko 30 tys. osób. System rozwija się w sposób bardzo dynamiczny.

Jeśli chodzi o kwestię wiatru – pod koniec 2017 r. było zainstalowanych ponad 5858 megawatów mocy instalacji, wykorzystującej energię wiatru. Był to największy sektor OZE i w roku 2017 energetyka wiatrowa wytworzyła ponad 11 mln MWh.

Jeśli chodzi o system aukcyjny, zdaniem Ministerstwa Energii jest to system przewidywalny, który można zaplanować w sposób zrównoważony i aukcje sprzyjają budowie mikstu energetycznego. Dodatkowo dla banków jest to jasny sygnał, że instalacja, która wygrała, może być wspierana środkami kredytu bankowego.

Jeśli chodzi o kwestie związane z fotowoltaiką i udziałem chińskich firm – rzeczywiście, powołują one spółki w Polsce, mając technologię, będąc producentami oferowali najtańsze rozwiązania na aukcjach. Były także firmy z kapitałem polskim, to nie są tylko Chińczycy.

Jeśli chodzi o energetykę wodną, kwestia nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii, sprzyja rozwojowi energetyki wodnej, gdyż dla tego typu instalacji dedykowany będzie system FIT i FIP.

Jeśli chodzi o koordynację – za ogłaszanie aukcji będzie odpowiedzialny Prezes Urzędu Regulacji Energetyki, natomiast za kwestie związane z planowaniem mikstu – rozporządzenia wykonawcze: w roku 2018 przepisy przejściowe w nowelizacji ustawy o OZE, w 2019 r. rozporządzenie Rady Ministrów a następnie rozporządzenie wykonawcze Ministra Energii.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Jeszcze pani poseł Gabriela Lenartowicz, która nie uzyskała odpowiedzi na jedno z pytań.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Nie uzyskałam odpowiedzi, ale rozumiem, że *ad hoc* jest trudno odpowiedzieć, chyba, że w pierwszej sprawie: czy współspalanie węgla z biomasą, które jest przewidywane w nowej ustawie o OZE, uzyskało notyfikację? Ale rozumiem, że cała ustawa jest w trybie notyfikacji w Brukseli – czy dobrze zrozumiałam cały projekt?

Główny specjalista w ME Maciej Kapalski:

Jeśli chodzi o system wsparcia, Komisja Europejska notyfikowała wsparcie w grudniu 2013 r. Jeśli chodzi o stan obecny, proces prenotyfikacji dotyczy elementów, które znalazły się w nowelizacji a nie były przedmiotem decyzji notyfikacyjnej Komisji Europejskiej.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Czy współspalanie biomasą z węglem w wymiarze, jaki proponujecie w projekcie ustawy, ma notyfikację Komisji Europejskiej, czy tak?

Główny specjalista w ME Maciej Kapalski:

Tak.

Pani poseł, jeśli chodzi o element notyfikacji, dotyczy to instalacji modernizowanych i hybrydowych. Ten element nie był przedmiotem notyfikacji Komisji Europejskiej, a instalacją hybrydową będzie np. połączona energetyka wiatrowa, fotowoltaika i biogaz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Pytałam, czy węgiel i biomasa oraz czy nowe instalacje w tym zakresie, dedykowane do współspalania, uzyskały notyfikację KE? Jeśli chodzi o stan relacji, wzajemnych roszczeń wobec firm energetycznych, rozwiązanie umów długoterminowych i stan wzajemnych roszczeń lub ewentualnych relacji, jeśli chodzi o zmiany warunków inwestycji w energetykę wiatrową wobec Polski – proszę o taką informację na piśmie.

Poproszę również o odpowiedź na pytanie, czy proponowane przez Ministerstwo Energetyki warunki przyłączeń energetyki rozproszonej nie ograniczono z OZE, gdyż takie argumenty są podnoszone przez sektor? Tak, że proszę o odpowiedź na piśmie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję panu ministrowi. Życzę sukcesów na nowym odcinku dotyczącym odnawialnych źródeł energii, tym bardziej, że jest to wyzwanie również europejskie.